Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 4 SIERPNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 211

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6 — 7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Niemcy oficjalnie zaproszone do Londynu.

Jakie gwarancje musi dać Rzesza sprzymierzonym?

Londyn, ? sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Przebieg wczorajszego posiedzenia konferencji był następujący:

Konferencja przyjęła jednomyślnie i bez dyskusji rezolucję komisji pierwszej w sprawie postępowania w wypadkach ujawnienia uchybień ze strony niemieckiej, następnie rozpatrywano rezolucję komisji trzeciej.

Rezolucje te wyrażają jednomyślne żądania pod adresm rządu niemieckiego udzielenia następujących gwarancji:

1) Niemcy uznają prawo komisji do przelewania kwot odszkodowawczych, do dysponowania sumami odszkodowań w zakresie czynienia zakupów w Niemczech na warunkach zwykłych tranzakcji handlowych.

2) Niemcy uznają, że tranzakcje powyższe nie będą podlegały ograniczeniom traktatowym.

3) Niemcy czynić będą wszelkie ułatwienia w wykonywaniu kontraktów, zawartych na zwykłych warunkach handlowych.

4) W wypadku stawiania przeszkód przez wykonawców kontraktów lub ujawnienia nielojalności wykonawców rząd niemiecki podejmie konieczne kroki, zapewniające poczynienie przez komisję dla przelewu spłat zakupów według cen, ustalonych przez komisję arbitrażową. Komisja zaleca przytem, aby konferencja uzyskała zgodę Niemiec na powołanie takiej komisji arbitrażowej, która składałaby się z równej liczby członków z obu stron. Komisja ta miałaby prawo kooptować członka neutralnego, który decydowałby w wypadku podzielenia się głosów na równe połowy.

Wreszcie komisja proponuje wprowadzenie niektórych poprawek do planu Davesa. Jedna z tych poprawek brzmi:

„Ten z rządów zainteresowanych, któryby uważałby, że w planie Davesa są niedomagania, których usunięcie nie podziałałoby ujemnie na podstawy samego planu może wystąpić z odnośnym wnioskiem do komisji odszkodowań. W tym wypadku komisja odszkodowań uzupełniona w swym składzie przez delegata amerykańskiego, decydowałaby, czy zmiany takie są pożądane. W wypadku, gdyby osiągnięto dezyzję jednomyśln. za zmianą, rząd niemiecki zostałby zaproszony do odnośnych narad. Gdyby komisja odszkodowań nie była jednomyślna co do konieczności zmian lub rząd niemiecki odrzuciłby propozycję tę, wtedy zgodnie z wnioskiem komisji należałoby zastosować tę samą procedurę arbitrażową, którą proponuje się w wypadkach uchybień.

Rezolucje komisji trzeciej nie rozwiązały jednak dwóch głównych trudności, a mianowicie: trudności wynikłej z propozycji francuskiej co do arbitrażu w wypadku, gdyby głosy komisji dla przelewu spłat niemieckich rozpadły się na dwie połowy, W tym wypadku augielski punkt widzenia przeciwny był arbitrażowi, delegacja francuska zaś wyrażała opinję, że taki arbitraż byłby jedynym sposobem wyjścia i w niczem nie podważyłby powagi decyzji. Po dyskusji Mac Donald przychylił się do francuskiej propozycji, która też wreszcie została przyjętą.

Co się tyczy czynienia trudności w wykonywaniu dostaw z tak zwanych ograniczonych źródeł produkcji niemieckiej, to plenum konferencji przyjęło propozycję Mac Donalda, według której kroki represyjne ze strony sojuszniczej czynione będą tylko wówczas, gdyby ujawniono przy tego rodzaju dostawach zamaskowaną złą wolę ze strony Niemiec. Wobec tego, że konferencja jednom. przyjęła powyższe rezolucje, zdecydowano wystosować do rządu niemieckiego zaproszenie na konferencję. Przewiduje się, że delegacja niemiecka wyjedzie natychmiast do Londynu

Berlin, 3 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Tekst pisma Mac Donalda do ambasadora niemieckiego w Londynie jest następujący:

„Jako przewodniczący zebranej obecnie w Londynie konferencji międzysojuszniczej, mam zaszczyt prosić Waszą Ekscelencję o wręczenie rządowi niemieckiemu zaproszenia do mianowania przedstawicieli, którzyby z konferencją omówili metody urzeczywistnienia sprawozdania Davesa z dnia 3 kwietnia 1924 r., które to sprawozdanie przyjęte zostało przez państwa sprzymierzone jako całość, a rząd niemiecki przyjął je również, donosząc o tem w piśmie, wystosowanem do komisji odszkodowań w dniu 15 kwietnia.

Czułbym się wdzięczny, gdyby Wasza Ekscelencja zawiadomiła mnie jaknajrychlej o wyborze przedstawicieli niemieckich i o terminie ich wyjazdu, który może nastąpić nie później, jak w poniedziałek, d. 4 b. m.

Berlin, 3 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rząd Rzeszy otrzymał wczoraj zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej. Delegacja niemiecka odjedzie do Londynu prawdopodobnie w dniu jutrzejszym. W skład tej delegacji wejdą: kanclerz Marks, minister spraw zagranicznych Stresemann, min. finansów Luther, dyrektor departamentu Schubert i radca legacyjny Viohl.

Krwawy wiec P. P. S. w Warszawie.

Podczas walki między pepesowcami i komunistami zabity został komunista Biały.

Warszawa, 3 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Polska Partja Socjalistyczna zwołała dzisiaj do sali Teatru Powszechnego wiec w sprawie bezrobocia i 8-o godzinnego dnia pracy.

Na wiec przybyły liczne grupy komunistów w zamiarze propagowania haseł komunistycznych.

P. P. S. nie chciała dopuścić do głosu mówców komunistycznych i przemocą usuwała ich z sali, w następstwie czego przyszło do czynnych starć między komunistami a członkami P. P. S.

Komunista Biały rzucił się z nożem na członków P. P. S. i zranił jednego, poczem chciał zbiec. Inni komuniści idąc w sukurs Białemu, poczęli strzelać, mimo, że policja przystąpiła do bezpośredniej interwencji.

Komunista Biały, któremu kula przeszła przez płuca, został przewieziony do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Oprócz Białego, 11 osób odniosło rany. Policja aresztowała kilkanaście osób. Na wiecu zjawił się również poseł Królikowski, którego jednak usunięto ze sali i do głosu ne dopuszczono.

Stolica Apostolska pragnie być reprezentowana w Lidze narodów.

Paryż, 3 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Radjo-tsacja paryska donosi:

Stolica apostolska, pragnąć być reprezentowaną w lidze narodów, przygotowała odpowiednią akcję dyplomatyczną, która ma być rozpoczętą od mianowania kardynałami nuncjuszów w Paryżu i Berlinie. Pozatem na posterunkach nuncjuszów I i II klasy mają być dokonane liczne przesunięcia.

Incydent z dyplomatą niemieckim w Atenach.

Paryż, 3 sierpnia.
Polska Agencia Telegraficzna.

„Temps" donosi z Aten: Niemiecki charge d'affaires Schoen, mianowany ministrem pełnomocnym w Atenach miał złożyć ostatnio prezydentowi republiki swe listy uwierzytelniające. Von Schoen odmówił jednak zastosowania się do regulaminu greckiego protokółu dyplomatycznego, przewidującego, iż nowi posłowie państw zagranicznych przy wręczaniu listów uwierzytelniających, winni wygłaszać przemówienia w języku francuskim. Poseł francuski odwołał uroczystość wręczania listów, zawiadamiając, iż wyjeżdża na urlop.

Posiedzenie narodowej rady faszystowskiej.

Co mówił Mussolini o metodach akcji faszystowskiej.

Rzym, 3 sierpnia.

Wczoraj popołudniu w wielkiej sali Pałacu Weneckiego odbyło się posiedzenie narodowej rady faszystowskiej.

Po wygłoszeniu przemówień inauguracyjnych, zabrał głos Mussolini, zaznaczając na wstępie, iż przemawia jednocześnie jako szef rządu i przywódca partji, ponieważ obie te funkcje łączą się ze sobą, stanowiąc jedną całość. Mówca powitał zgromadzonych faszystów, a szczególnie tych, którzy przybyli z prowincji, najbardziej wiernych i oddanych faszyzmowi.

Mussolini wezwał ich, aby szli do miast, niosąc ludności swój zapał oraz słowa rozumne i jasne. Faszyzm bowiem powinen zerwać z gwałtownemi metodami walki, nie powinien jednak zbytnio ulegać i zanadto stać się pobłażliwym, tak, by w tym czasie mogli przygotować się do walki wrogowie faszyzmu, do walki na warunkach słabszego przeciwnika.

Faszyzm, mówił premjer, nawołuje do zgody i pokoju, nie może jednak być faszystą, kto nie potrafi oprzeć się nawałnicy.

SĄD NAD MORDERCAMI MATTEOTTIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 2 sierpnia.

Jak słychać, śledztwo w sprawie Matteottiego ma być ukończone we wrześniu. Rozprawa sądowa odbyłaby się w listopadzie.

WIZYTA POSŁA POLSKIEGO U PREZESA NOWEGO BABINETU KRÓLESTWA S.H.S.

Agencja Wschodnia.

Belgrad, 3 sierpnia.

Polski charge d'affaires p. Komarnicki, złożył dziś wizytę prezesowi nowego gabinetu królestwa S.H.S. Dawidowiczowi, który przyjął przedstawiciela Polski bardzo serdecznie.

Premjer Dawidowicz oświadczył, że w tych dniach odbędzie z marszałkiem sejmu konferencję, w sprawie zaproszenia sejmu polskiego do Jugosławji.

Następnie charge d'affaires złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych, Marenkowicowi, który oświadczył, że starać się bedzie, aby stosunki Polski i Jugosławji były nietylko serdeczne i przyjacielskie, lecz nawet braterskie.

RAKOWSKI W LONDYNIE.

Londyn, 2 sierpnia.

Rakowski po powrocie z Moskwy złożył dziś wizytę Foreign Office i odbył kilka konferencji w sprawach rosyjskich z szefami departamentu.

ECHA MORDERSTW W MACEDONJI

Sofja, 3 sierpnia.

W związku z zamordowaniem w Macedonji greckiej w nocy z dnia 26 na 27 lipca 15 chłopów bułgarskich, rząd bułgarski poczynił energiczne kroki u rządu greckiego, a zarazem zwrócił się do międzynarodowej komisji dla emigracji grecko-bułgarskiej, domagając się przybycia komisji na miejsce zbrodni dla przeprowadzenia śledztwa. Delegacja komisji przybyła już i rozpoczęła badania. Komisja wezwała rzad grecki i bułgarski, by przedsięwzięły jaknajenergiczniejsze kroki w celu zapewnienia ochrony mniejszościom.

PAMIĘCI POLEGŁYCH NA WOJNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 2 sierpnia.

Dziś ukazało się podpisane przez prezydenta Rzeszy Eberta i kanclerza Marksa orędzie z okazji rocznicy wybuchu wojny światowej poświęcone pamięci poległych w tej wojnie.

Legenda o chłopskim postępie.

Niedoszła „kombinacja dwóch Stanisławów" nie schodzi ze szpalt prasy polskiej. I słusznie. Jestto bowiem niezmiernie doniosłe wydarzenie w naszem życiu politycznem, zdarzenie wymagające wszechstronnego oświetlenia. Nietrafnie sadzą ci, którzy przedstawiają porozumienie między przedstawiecielem „Wyzwolenia" a Piasto-Chjeną, jako osobistą zdradę Thugutta. Ten ostatni nikogo nie zdradził, lecz raczej zdemaskował to, co i przedtem występowało pod maską bardzo przejrzystą. Już oddawna było tajemnicą publiczną, że radykalizm partji chłopskich jest lichą komedją, obliczoną na wprowadzenie w błąd naiwnych wyborców. Radykalizm jak i reakcyjność nie są ideami wiszącmi w powietrzu, lecz opierają się na realnych potrzebach i nastrojach grup społecznych.

Zrozumiałem było, że chłop w dobie przedwojennej nastrojony był demokratycznie, postępowo i radykalnie, zwłaszcza w Polsce wszystkich trzech zaborów. Feudalizm podówczas niezupełnie jeszcze zniknął, bo rozkwitał w postaci zależności politycznej i ekonomicznej chłopa od pana. Rządy zaborcze, po chwilowem kokietowaniu chłopów, rychło napowrót zawarli sojusz ze szlachtą, która łacno porzuciła aspiracje powstańcze i chętnie widziała w rządzie reakcyjnym zaborców swego naturalnego opiekuna. Wtedy to powstały polskie partje chłopskie z programami demokratyczno-postępowemi, które miały swą rację bytu w realnych stosunkach. Po wojnie przegródki polityczne pomiędzy chłopem a obszarnikiem znikły, bo przywileje szlacheckie zostały zniesione. Ze zniknięciem monarchicznych rządów zaborczych szlachcic nie miał także z kim zawierać ugodę. Demokratyzacja ustroju w państwie, które liczy około 75 proc. ludności włościańskiej nadała przytem tej ludności niejako stanowisko uprzywilejowane na niekorzyść ludności miejskiej. Rola więc dawnej uprzywilejowanej szlachty nagle dostała się ludności wiejskiej wogóle, bez względu na jej pochodzenie. Pozostał tylko jeden punkt dzielący szlachtę i chłopów na dwa obozy: reforma rolna. Trzeba odrazu zaznaczyć, że reforma rolna według programu stronnictw włościańskich nie miała nic wspólnego z postępem, bo zapowiadała raczej uwstecznienie produkcji rolniczej. W każdym razie reforma rolna nosiła pewne piętno „demokratyzacji". Tak jednak było tylko w teorji. W praktyce realizacja reformy rolnej odbyła się tak, że tylko chłop zamożny mógł powiększyć swe posiadłości. Powstała tedy liczna kategorja nowych obszarników ze stanu włościańskiego, niemniej od dawnych obszarników szlacheckich zainteresowana w tem, aby do prawdziwej reformy rolnej nie dopuścić. Takich nuworyszów włościańskich jest wielu w „Wyzwoleniu", pono nawet więcej niż w „Piaście". Jest tedy tylko przypadkiem, że „Piast" prędzej odwrócił się tyłem do lewicy robotniczej niż „Wyzwolenie". Z drugiej strony zarówno w „Piaście" jak i w „Wyzwoleniu" jest jeszcze wielu rzeczników włościaństwa małorolnego i bezrolnych robotników wiejskich. Ci to stanowią żywioł postępowy, lecz z powodu niedostatecznego wyrobienia politycznego nie wywierają na program i taktykę stronnictwa wpływu decydującego.

Przedstawicielem **obszarników** chłopskich jest właśnie w „Wyzwoleniu" p Thugutt. Trudno tu mówić o zdradzie, bo jest on konsekwentnym orędownikiem tych, których naprawdę reprezentuje. Bałamuctwo jego zaczyna się dopiero wtedy, gdy jeszcze w dalszym ciągu usiłuje udawać radykała. Jego nowa dwulicowość najdobitniej ujawnia się w osławionym „liście", który słusznie tak podoba się prasie chjeńskiej.

„W sprawach obrony państwa — pisze p. Thugutt. — (wojsko i sprawy zagraniczne) można dążyć do wspólnej linji ogólno-narodowej. W sprawach społecznych i polityki wewnętrznej byłoby nietylko niepotrzebnem ale zgubnem dążyć do jednomyślności, która byłaby martwotą".

Zaiste trudno wypowiedzieć więcej nonsensów i fałszów w jednem tak krótkiem zdaniu. Obecnie w dobie przełomowej, gdy polityka zagraniczna i wojskowość wysuwają się wszędzie na plan pierwszy, właśnie w tych dziedzinach zachodzi najbardziej gruntowna różnica pomiędzy prawicą a lewicą. Widzimy to dobitnie na przykładzie Anglji, Francji, Niemiec etc. Jeżeli więc thuguttowski odłam „Wyzwolenia" uważa, że w kwestji zagraniczno-wojskowej można ustalić jedną wspólną linję ogólno-narodową, jestto najlepszym dowodem, że między tym odłamem a Chjeną niema żadnej różnicy poglądów w najkardynalniejszej kwestji politycznej.

Co się tyczy spraw społecznych, w których p. Thugutt dopuszcza rozbieżność, to sprawę tę przedstawia on w fałszywem świetle. Pod względem społecznym „Wyzwolenie" nigdy nie ujawniało postępowości, a jeżeli niekiedy różniło się od Chjeny, to tylko w tem znaczeniu, że było jeszcze wsteczniejsze. Właśnie dla zamaskowania swego wstecznictwa w sprawach społecznych „Wyzwolenie" udawało radykalizm w kwestjach zewnętrzno-politycznych, co jednak każdy spostrzegacz uważniejszy zawsze uważał za humbug, a co teraz p. Thugutt dokumentuje urzędowo.

Zresztą co za sens realny ma owo rozróżnienie między sprawami zewnętrznemi i wewnętrznemi nawet gdyby istotnie między Wyzwoleniem a Chjeną była w tych ostatnich sprawach niezgoda? Wszak kombinacja dwóch Stanisławów polegała właśnie na ugodzie w obu kategorjach spraw. Za to, że p. Stanisław Thugutt miał objąć tekę ministra spraw zagranicznych, p. Stanisław Grabski miał otrzymać resort oświaty i wyznań, czyli najważniejsza tekę z dziedziny spraw wewnętrznych. Innemi słowy za to, że „Wyzwolenie" miało otrzymać kierownictwo sprawami zagranicznemi, w których według świadectwa p. Thugutta **nie** zachodzi żadna różnica zdań. Chjena miała otrzymać resort oświaty, co do czego, również zdaniem p. Thugutta, jednomyślność byłaby zgubna. Jakże jednak można sobie wyobrazić rząd bez jednolitego programu?

Taka jest logika człowieka, którego do niedawna uważano za wielkiego męża stanu. Pan Thugutt i jego grupa poprostu zaprzedali się Chjenie, z którą wskutek zmiany, jaka zaszła w stanie gospodarczym pewnej części chłopów, wszystko ich łączy i nic nie dzieli. Jestto fakt, który trzeba nareszcie nazwać po imieniu. Rozwianie legendy o jednolitości aspiracji chłopskich i ryczałtowem radykaliźmie włościan przyczynić się musi do uzdrowienia lewicy polskiej, bo nie może prosperować obóz oparty na kłamstwie konwencjonalnym.

Admonitor.

Minister skarbu Snowden strofuje swoich podwładnych.

Wczoraj na posiedzeniu drugiej komisji doszło do ostrej wymiany zdań między ministrem skarbu Snowdenem a przywódcą robotników kolejowych Thomasem.

Minister skarbu w obecności delegatów innych państw w ostrej formie zwrócił uwagę Thomasowi, iż przekroczył on swoje kompetencje, przyjmując pewną formułę kompromisową, którą poparł delegat amerykański.

W kołach parlamentarnych fakt ten jest nadzwyczaj żywo komentowany, przyczem liberali wskazują na niedopuszczalność takiego postępowania ministra skarbu, który podrywa autorytet Anglji w oczach delegatów amerykańskich.

Jak się dowiadujemy delegaci amerykańscy złożą protest w ministerstwie spraw zagranicznych, gdyż uważają, że krok Snowdena zwrócony był przeciw nim, którzy tą formułę kompromisową poparli.



GEORG RUSELER.

Lampa.

—::—

Byliśmy przyjaciółmi: studjowaliśmy razem na tym samym uniwersytecie.

Kolega mój — Hans Braun — miał wśród wszystkich naszych wspólnych znajomych opinję próżniaka i leniwca, mnie zaś uważano za człowieka pracowitego.

Mimo to przyjaciel mój ożenił się z bardzo ładną panną, która w dodatku otrzymała dość pokaźny posag w postaci ziemskiego majątku.

W jaki sposób zdobył żonę — nikt o tem nie wiedział...

Właściwie ja mu pomogłem w osiągnięciu domowego ogniska — ale mniejsza o to!...

W tym czasie, gdy Braun zdawał ostatnie egzamina prawnicze, ja miałem dyplom doktora medycyny w kieszeni i zajmowałem się od roku praktyką lekarską.

Egzamina szły mu z trudnością...

— Zobaczysz — mówił do mnie — wezmę się teraz energicznie do pracy, kupiłem już sobie nawet potrzebne książki i wkrótce zdam egzamin... Zobaczysz...

Nic mu nie odpowiedziałem, tylko na twarzy mej ukazał się mimowoli ironiczny uśmieszek.

To go zdenerwowało:

— Nie wierzysz?... — krzyknął — No, to zobaczysz!... Żebym wiedział nawet, że się rozchoruję — muszę zdać egzamin... Będę całemi dniami i nocami pracował jak osioł...

Bardzo pięknie — ale nie wierzyłem mu, albowiem znałem go doskonale.

Zupełnie nieoczekiwanie, tym razem postanowienia swego nie zmienił.

Przekonałem się o tem w czasie najbliższych kilku dni, a właściwie w czasie najbliższych nocy.

Pewnego razu wracałem z nocnej eskapady do domu. Nie pamiętam która była wtedy godzina — zdaje się, że pierwsza, a może druga w nocy...

Przyjechała do mnie daleka jakaś kuzynka z Ameryki, nawiasem mówiąc bardzo ładna i szykowna. Wmawiałem w siebie, że ją kocham, a piękna Mery uważała za swój święty obowiązek odwzajemnić mi się gorący uczuciem miłości.

Przechodziliśmy właśnie razem obok domu, w którym mieszkał mój przyjaciel Hans Braun.

Spojrzałem w jego okno. Było oświetlone.

— Ho, ho!... — pomyślałem — chłopak rzeczywiście wziął się do pracy! Szczęść mu Boże!... Tak późno i jeszcze nie poszedł spać...

— Widzisz — rzekłem głośno do mojej ukochanej — tam, gdzie jest to oświetlone okno, mieszka mój bliski przyjaciel. Zdaje teraz ostatni egzamin... Musi biedak, całemi nocami ślęczeć nad książką... Nadzwyczaj pilny człowiek...

— Ja bardzo lubię pracowitych ludzi zaszczebiotała miss Mery. Sądzę, że zapoznasz mnie z tym niezwykłym człowiekiem, prawda?

Nazajutrz odwiedziłem mego przyjaciela.

Był wesoły i uśmiechnięty, mimo to przez troskliwość o jego nadwątlone zdrowie zapytałem go, czy zdążył się wyspać zeszłej nocy.

— Dlaczegóż nie miałbym się wyspać? — spytał zdiwiony.

— Jakto, dlaczego?... Pracowałeś przecież do późnej nocy?...

— Skąd wiesz o tem?

— Widziałem, że pali się w twym pokoju lampa... Przechodziłem z moją kuzynką — a propos bardzo ładna dziewczyna i chce się z tobą zapoznać — i widziałem, że w oknie twym jest widno...

— Aha... tak — przypomniał sobie Hans. — Masz rację.. Tak... Przyrzekłem ci przecież, że zabiorę się do pracy... Uczę się całemi dniami i nocami... No, ale — — jeżeli miss Mary koniecznie życzy sobie, żebyśmy się zapoznali, to wiesz przecież, że prośba kobiety jest dla mnie rzeczą świętą... Trudno, muszę jej poświęcić chwilkę czasu...

Zapoznali się. Podstawiłem mu drabinę, po której wspiął się na wyżyny szczęścia.

O ile do czasu ich znajomości miałem jeszcze pewne nadzieje co do małżeństwa z miss Mery, o tyle teraz wszystko pierzchło jak sen...

Przyjaciel mój był nieco przystojniejszy odemnie, umiał flirtować z kobietami, nic więc dziwnego, że... ale poco rozdrapywać rany!

Nie można ich było odłączyć! Całemi dniami razem spacerowali, razem chodzili do restauracji i do kinematografów...

Mimo to nauka jego nic na tem nie ucierpiała. Czego nie zdążył zrobić w ciągu dnia, dokańczał w nocy, siedząc do późnej nocy nad książką.

Mówiła mi o tem — lampa...

Paliła się aż do rana w jego mieszkaniu, a to jest chyba dostatecznym powodem, ażeby uznać właściciela mieszkania za człowieka niezmiernie pracowitego.

Hans Braun poślubił po pewnym czasie uroczą miss Mery— która wróciła do kraju właściwie po to, by wziąć ślub ze mną...

Nie miałem innej rady — zacisnąłem mocno wargi i cierpiałem...

Czy Hans Braun zdał egzamin?

Nie!

„Ściął" się?

Też nie. Poprostu nie przystąpił nawet do egzaminu.

Pewnego razu przyszedł do mnie w melancholijnym nastroju.

— Słuchaj... — rzekł do mnie. — Prawda, że bardzo źle wyglądam, schudłem na twarzy i zbladłem?

— Nie. To nieprawda. Bardzo dobrze wyglądasz....

— Mery mówi, że źle wyglądam... Zdaje mi się, że ona ma rację. Nauka mnie wymęczyła... Brak mi już sił... Ale wszystko jedno muszę rzucić studja!... Ona tak chce. Żąda koniecznie, ażebyśmy wyjechali do Ameryki, gdzie zajmę się interesami jej ojca. Mamy zamiar wyjechać już w przyszłym tygodniu...

Gdy wyjeżdżali — odprowadziłem ich na dworzec...

— Zawdzięczam ci bardzo wiele — żegnał się ze mną na stronie Hans Braun — dzięki tobie zyskałem szczęście rodzinne...

— Nie warto nawet o tem mówić...— odrzekłem. — Głupstwo... Dzięki pilności, która ostatnio powiększyła ilość twych zalet zyskałeś właśnie szczęście... Mnie osobiście nic nie masz do zawdzięczenia...

Hans uśmiechnął się i zapytał tajemniczo:

— Czy dasz mi słowo, że zamilczysz o tem, co ci powiem?...

— Co mi masz do powiedzenia? Zresztą, czy nie znasz mnie jeszcze!...

A więc dowiedz się nareszcie, że pozostałem takim samym leniwcem jak dawniej.

— A lampa w twoim oknie?

— Prosta rzecz: pierwszej nocy zapomniałem zgasić, a potem nie gasiłem już z przyzwyczajenia...

W tej chwili pociąg gwizdnął i ruszył z miejsca.

Mój przyjaciel Hans i miss Mery długo powiewali z okna wagonu chusteczką...

Tłum. B.F.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEN 4 PONIEDZIAŁEK

Dziś: Dominika w.
Jutro: N. M. P. Snieżnej

—:—

Wschód słońca o g. 3.55
Zachód o g. 7.26
Wsch. księżyca o g. 4.40 pp.
Zachód o g. 7.39 pn.
Długość dnia 15.31
Ubyło dnia g. 1.15

Unieważnienie wyboru prezydjum do gminy żydowskiej.

Po wyborze pana Budzynera na prezesa gminy żydowskiej i p. Praszkiera na wiceprezesa, frakcja ortodoksyjna wysłała do komisarjatu rządu umotywowaną prośbę o unieważnienie wyborów.

Przedwczoraj p. komisarz rządu nadesłał odpowiedź na ręce przewodniczącego pierwszego posiedzenia upełnomocnionych członków gminy żydowskiej, p. Neumana, przychylając się do prośby ortodoksów.

Wobec tego wkrótce nastąpią nowe wybory prezydjum gminy żydowskiej w Łodzi.

Wyniki wyborów do Rady Kasy chorych w Warszawie

Z Warszawy donoszą nam:

Wybory do kasy chorych z dnia 27 lipca b. r. miały następujący wynik: komuniści zdobyli mandatów 5, głosów padło na nich 524, polska partja socjalistyczna mandatów 14, głosów zdobyli 1324, narodowa partja pracy mandatów 1, głosów 101, Bund mandatów 1, głosów 118, Poalej Syon 4 mandaty i 386 głosów, Ch. D. 4 mandaty i 386 głosów, pracownicy handlowi, biurowi i inni 1 mandat, głosów zebrali 127. Pracodawcy mandatów 15, głosów 550.

Uchwały zebrania delegatów pracowników handlowych w Warszawie.

Z Warszawy donoszą nam:

Na ostatniem zebraniu delegatów pracowników handlowych przy ul. Zielnej 25 przyjęto jednogłośnie następujące uchwały: 1) utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy, angielskiej soboty, urlopów płatnych i pełnych dotychczasowych zarobków; 2) walka z redukcją pracy, a nie personelu i 3) konferencja uchwala przystąpić do kartelu. Przytem postanowiono przenieść siedzibę z Katowic do Warszawy i zwołać ogólno-krajowy zjazd pracowników umysłowych.

Jutro odbędzie się wypłata zasiłków piątej i ostatniej partji bezrobotnych.

Dodatkowe wypłaty odbędą się jutro i pojutrze dla tych, którzy nie zgłosili się w swoim czasie.

Ci, którzy poraz drugi nie zgłoszą się po wypłaty, tracą prawo do zasiłku.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że we wtorek dnia 5 sierpnia r. b. odbędzie się wypłata zasiłków piątej i ostatniej partji bezrobotnych, zgłoszonych przez niżej wymienione fabryki:

W V biurze wypłat (Kinematograf Oświatowy, Wodny Rynek):

Leonhardt, Woelker i Girbardt, B-cia Liberman, Samuel Brzeziński, Herszenberg i Hercenberg, Boryszowska Apretura i Druk., „Ceramika", B-cia Kaszub, H. Lewi i S-ka, D. Regierer, Kaiserbrecht I. Schmidt Ad., Zylberman Ch. M., Rotbard i Zelcer, Rabinowicz T. M., Pilicer, Emil Eizert i Schweikert, Grossbart, Heyman i Szreter, Jakób Brauner, Silberstein M., Miller i Seidel, Sp. Akc., Biederman, Szeps S., Braun i Hurewicz, Adam Jaszuński, I. Wincygster, Wiener M. A., Hiller A., Leopold Landsberg, Jakób Kestenberg, Franciszek Ramisch, Zw. Zaw. Przem. Spożywczego, R. Biederman, B-cia Jaroszyńscy, Zw. Rob. Przem. Skórzanego, Gwircman i Ratner, Powszechne Tow. Handlowo-Przemysłowe, Wygoda, B. Wachs, G. Mazo i F. Wofsi, J. Bojarski, Otto Goldamer, Spadkobiercy Juljusza Jarischa, L. Kohn, M. Holcman, B-cia Zajbert, B-cia Tajtelbaum, Józef Puterman, Natan Kopel, Gazownia Miejska, M. Klajnman, Jojna Gutman, Sz. Kozenicki, Lourie i S-ka, Teatr. Scala, Fabr. Pluszu Jedwabnego W. Góralski, Adam Jaszuński, Pinkus Koper, H. Rubin i Szwarc, Kopel, Gutman i Perlberg, B-cia Rajs i S-ka, Olszer i Żytnicki, A. Majer.

W VI biurze wypłat (ul. Pańska Nr. 106, fabryka Karola Eiserta):

Leszczyński, Ickowicz i S-ka, Karoff Oswald, T-wo Transportowe „Polbal", Szylit i Kryształ, Joahim Tenenbaum, Rotberg i Abramczyk, Teepe I. H. B., Fryszman i Horończyk, Angersztajn Stefan, Miks Oskar, Tow. Akc. Lebrechta Millera, S. Tobolski i S-ka, Miller i Seidel, Sp. Akc., Perle Józef, Sp. Akc., Adolf Daube, Wein i Hochenberg, Bechtold i Seiler, I. Ch. Praszkier, L. Toepfer, Rabinowicz i Bakulin, B-cia Herman i S-ka, Józef Dawidowicz, Wł. Joachimski, G. Horak i H. Wenske, B-cia Kon, I. M. Auerbach, Rapoport i Najman, Ostrowski i Birencwajg, Weisman i Szydłowski, Miller i Seidel, Zw. Zaw. Robotn. Przem. Metalowego, Zakład Samochodowy Nr. 4, A. Sz. Frenkiel.

W VII biurze wypłat (ul. Czerwona Nr. 8, Seminarjum Nauczycielskie):

Szylit i Kryształ, Kewes i Soldberg, Keilich i Golda, Spadkobiercy Ferdynanda Keniga, W. Stolaroff i S-ka, Fabryka Wyrobów Gumowych, Wilczyk, Szmeller E., G. Zylbersztajin i Kahne, Karol Nelson, B. Freidenberg, Turski, Ćwikliński i S-ka, Hendeles i Frydman, B-cia Hoffman, Spadkobiercy Jakóba Steigerta, Karol Sztajnert, B. Etkind, Artur Przygórski, Mokelberg i Joskowicz, O. Kociński i inż. A. Hank, A. Prussak, Kwaśner i Lindefeld, Ewigkeit i Ellencwajg, G. Dutkiewicz i Olsztajn, J. Klawaty, Juljusz Rozental, Braun i Hurewicz, Lindenfeld i Kryszek, B-cia Sztajgert i S-ka, Dawid Góralski, Weiss i Poznański, Józef Babad, Adam Osser, S. J. Goldlust, Emil Wicke, J. Lohrer i Sz. Frydlender, „Włóknit".

Dla bezrobotnych, którzy nie zgłosili się w swoim czasie po zasiłek, będą urządzone w bieżącym tygodniu dodatkowe wypłaty. Bezrobotni, którzy poraz drugi nie zgłoszą się do wypłaty, tracą prawo do zasiłku.

Dodatkowa wypłata dla I-ej partji bezrobotnych odbędzie się we wtorek i środę w następujących biurach wypłat:

W II biurze wypłat (ul. Ogrodowa Nr. 28, szkoła Poznańskiego):

M. i Z. Krakowscy i S-ka, S. Litmanowicz, H. Lewi i S-ka, Stueldt, J. Jakubowicz, E. Berlin i J. Eilberszpic, M. Ginter, B-cia Kepsz i Kantorowicz, Unger i Krakowski, D. A. Gieske, Otton Janke, M. S. Cymerman, B. Jurberg, B. Lipman, i Syn, Jakubowicz „Smolarnia", S-wie L. M. Cytryn, S. Pruszenowski, Pruszenowski i Gutman, Hugon Appelt, M. Konstadt L. W. Lipski, Zygmunt Jurakowski, J. Ciesielczyk, J. Lohrer i Sz. Frydlender, B-cia Biederman, Krakowski i S-ka, Żurkowski i S-ka, A. Gruenberg i Grunstein, Lasman Erlich i S-ka, Kaszub, Ban i Kryłowiecki, L. Kajzerbrecht, Szmul Landau i S-ka, Boryszowska Apretura, Michał Rogoziński, Horak, Gros i Rozen, B-cia Naftali, J. Tobolski i S-ka, B-cia Cygelberg, Bruno Thiele, B-cia Szychwarg, M. A. Szajarok, Leszczyński, Ickowicz i S-ka, Maurycy Bialer, Nikolaus Tsakumakis, Izaak Kon, „Przemysł Jedwabny", Leopold Landsberg, Karol Bennich, Jakób Kamiński, Szereszekski, Perkal i Fajnberg, B-cia Chabańscy i Windman, S. Lorenc i S-ka, Agiński i Liberman, Józef Szymański, Gliklich i Lubiński, M. Bornsztajn, H. Baruchin, A. Łęczycki, Józef Żórkowski, „Herkules", U. Lubiński, Fr. Fischer, Michał Glazer, Herman Torończyk, Kwaśner i Lindenfeld, Henryk Wyss i S-ka, Michał Pinczewski, A. Baruchin, E. Gutsztadt, A. Aronson i Syn i J. Kaffeman, Oskar Miks, M. Warszawski, „Łodzianka" St. Weiss, C. Frenkiel, D. Trubowicz, Chaim Ajzenschmidt, E. Gutsztadt, B-cia Mokrscy i Frajtag.

W IV biurze wypłat (ul. Rokicińska Nr 36, dom Widzewskiej Bawełnianej Manufaktury):

M. Klajnman, Samel Rajchman i S-ka, Borewin, E. Rozenblat, D. Fabrykant i Rozenblat, J. M. Gutman, A. M. Mintz, T. A. Lbrecht Miller, Jan Fial i Syn, Bierzyński, Rozenblat i S-ka, J. Sołowiejczyk, „Industria", A. M. Warszawski i S-wie, Kajzer i Zylberberg, H. Mandeltort i S-ka, M. Tykociner, Landau i Lipszyc, B. Mordauer, Wygoda, H. Zandel i Lubiński, Bezbroda, Wojtyński i Kopciowski, Zw. Przem Włókn. w Państwie Polskiem, „Rozbudowa", Langnas, Goldblum i Zajączkowski, B-cia Zapp, Hornsztajn i Librach, A. Szner, Samuel Abbe i S-ka, Grossman i Kopel, Robert Haman, Józef Puterman, Grabiański i Myśliborski, Otto Goldamer, Sz. Rozenfeld, Stillerman i Wajnberg, Lourie i S-ka, J. Lewit i A. Brzeziński, B-cia Dobraniccy, Poborca i Ingster, J. Wojdysławski, L. Mordjaner, M. Silbersztajn, Przem. Wł. Kind i Fiszer, Ryszard Szroeder, Edmund Ende, Wagner i Stegeman, B-cia Jasinowscy, W. Lurkens i S-wie, B-cia Michel, Aronson i Kaffeman, A. i K. Emde, Jakób Szmułowicz, Napoleon Jelankiewicz i S-ka, W. Bersztajn, Karol Hoch, Mandelbaum i Hirszenberg, Windman, Wajc i Jachimowicz, Z. Frydrych, Józef Krotoszyński, B. Hoffman, Schich i Kahlert, Kopciowski, Ringard i Lifszyc, Gopan i Gutman, J. Guterman, L. Inselsztajn i M. Gepner, Agiński i Lieberman, Edward Babiacki, F. J. Landau, Wever i Reul, Herman Kahan, Gordin Jukiej i S-ka, Lindenfeld i Loevy, Juljusz Heinzel.

W IX biurze wypłat (ul. Rzgowska, fabryka Stolaroffa):

Sp. Akc. „Drian", Gotfryd Steigert, M. Silberberg, Salomon Wojdysławski, Teofil Gruglewicz, Robert Cymerman, Cymerman i Kon, Kowalski i Tesike, Boehme i S-ka, W. Kwapisz, K. Walczak, A. Z. Łappa, Keilich i Golda, Longin Land, Engel i Blausztajn, A. Łaski, Tochterman i Rajs, N. Eitington i S-ka, „Samochód", Ryszard Raschig, Baruch i Perła, M. Epstein, Ch. Lewin, K. Krening i S-ka, Teodor Steigert Leonhardt, Woelker i Girbardt, Jakób Peters, Landau i Weile, „Strem", S. Danciger i S-ka, M. Epstein, J. Meisner, Kewes i Goldberg, B-cia Meissner, K. Hoffrichter Opoczyński i Szparog, A. Lifszyc, Świątłowski, Kon i Brener, Openheim i Adler, Edmund Szmidt, B. Etkind, Radke i S-ka, B-cia Dobraniccy, Gilles i Kon, F. Kasper, Juljan Mandeltort, Z. Plihal i S-ka, Józef Kleinerman, Rotberg i Abramczyk, Samuel Serejski i S-ka, J. i M Rappeport i S-ka Gustaw Lindenfeld, Schutz i Hampel, A. Paszczyński, J. Tenenbaum, Masło, Działowski i S-ka, B-cia Basiewicz, J. Likierman, Gordin Jukiej i S-ka, Oswald Karoff A. Sz. Frenkiel, B-cia Fajflowicz, Wein i Hochenberg, Wędrychowski, Mencel i S-ka.

Każdy bezrobotny, zgłaszający się po zasiłek, winien bezwzględnie przedstawić dowód, stwierdzający tożsamość osoby, (dowód osobisty, paszport, legitymację związkową) oraz książeczkę obrachunkową.

Ci z pośród bezrobotnych, którzy książeczek obrachunkowych nie posiadają, winni zwrócić się do fabryk, w których ostatnio pracowali o wydanie im takowych

Bezrobotni w Zgierzu domagają się powiększenia zasiłków rządowych do 50 proc.

Zgierz robotniczy protestuje przeciwko dziesięciogodzinnemu dniu pracy na Górnym Sląsku.

W wypełnionej po brzegi sali związków zawodowych w Zgierzu, odbył się onegdaj wielki wiec bezrobotnych zorganizowany staraniem związków zawodowych „Praca" w Łodzi.

Jako prelegent delegowany był przez tutejsze związki zawodowe przedstawiciel p. Ogłowski, który zapoznał obecnych z ciężką sytuacją, jaką przeżywają robotnicy. Wobec wzrastającego z dnia na dzień bezrobocia, spowodowanego obecnym kryzysem gospodarczym kraju, oraz wobec pogarszającej się codzień sytuacji, warunki egzystencji robotnika, zwłaszcza w środowiskach przemysłowych, jak Zgierz, stają się coraz uciążliwsze.

To też rząd przyczyniając się do polepszenia bytu robotnika polskiego, postanowił jaknajprędzej i najskuteczniej przyjść z pomocą bezrobotnym.

Dalej mówca zaznaczył, iż w Łodzi już od tygodnia zaczęto prowadzić doraźną pomoc, aby palącą sprawę bezrobocia móc w części przynajmniej zażegnać, to też winna być przeprowadzona jaknajprędzej akcja doraźna w Zgierzu, ażeby znajdujące się tam rzesze bezrobotnych mogły otrzymać jakikolwiek zasiłek.

Następnie mówca przedstawił zebranym, iż rada ministrów postanowiła przeprowadzić tę pomoc we wszystkich zakątkach przemysłowych. Z pomocy tej akcji mogą korzystać bezrobotni, odpowiadający warunkom, zgodnym z zasadą organizacji. Mówca omówił szczegółowo wszystkie warunki, zaznaczając jednak, że otrzymanie zasiłku od 20 do 35 proc. jest w obecnym czasie niewystarczające, że należałoby wnieść do rządu interpelację, ażeby ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia była jaknajprędzej wprowadzona w życie, i ażeby również powiększono zasiłki od 35 do 50 proc.

Mówca zobrazował akcję fabrykantów, którzy wszelkiemi sposobami starają się pogorszyć sytuację robotnika, czy to przez proponowanie obniżania płac od 20 do 50 proc., naco robotnicy zgodzić się nie mogą, lub też przez bezpodstawne wydalanie robotników z pracy.

Następnie mówca zilustrował sytuację robotników na Górnym Śląsku, podkreślając moment zamachu dokonanego na ośmiogodzinny dzień pracy.

Po przemówieniu preelgenta, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Wszyscy zebrani na wiecu bezrobotnych w Zgierzu, po wysłuchaniu prelegenta p. Ogłowskiego w sprawie zapomóg dla bezrobotnych, domagają się od rządu, aby wypłacane zapomogi były podwyższone do 50 proc., w myśl zatwierdzonej przez senat ustawy.

Zebrani żądania swe motywują tem, że większość orbotników zredukowana została na początku roku, a udzielanie zapomóg rozpoczęte będzie dopiero w sierpniu, wobec czego robootnicy ratując swe rodziny od nędzy, zmuszeni byli sprzedawać swe rzeczy.

Zebrani wzywają posłów do interwencji u rządu, aby żądania te spełniono już od dnia pierwszego sierpnia r. b.

Zebrani domagają się od przedstawicieli związków polskich wysłania w tej sprawie memorjału do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Zebrani protestują przeciwko wprowadzeniu dziesieciogodzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku.

Zebrani protestują również z powodu usunięcia sobót angielskich.

Po rezolucji wyłoniła się ożywiona dyskusja, poczem wiec został rozwiązany.

Pensje dla zamieszkałych zagranicą wdów po weteranach. W myśl ustawy emerytalnej wdowy po zweryfikowanych uczestnikach powstań narodowych mają prawo do pensji wdowiej, a wszelkie związane z tem czynności wstępne załatwiają poszczególne D.O.K., przekazując następnie emeryturę odnośnej izbie skarbowej do wypłaty.

Obecnie rozstrzygniętą została także sprawa pensji wdowich dla tych osób, które zamieszkują zagranicą, a których mężowie weterani przeszli przed swym zgonem przez komisję kwalifikacyjną, istniejąca przy M. S. Wojsk. — Skoncentrowano ich ewidencję w D. O. K. Lwów, dokąd mają konsulaty skierowywać podania owych wdów, a następnie izba skarbowa we Lwowie załatwi wypłatę pensji wdowiej.

TELEGRAMY.

Prasa krakowska w sprawie wyroku w procesie o zajścia listopadowe.

Kraków, 1 sierpnia.

Dzisiejsza prasa poranna zajmuje się na pierwszem miejscu wyrokiem rozprawy o wypadki listopadowe. Większość prasy krakowskiej, jak „Czas", „Nowa Reforma", „Illustrowany Kurjer Codzienny" i „Nowy Dziennik" zajmuje stanowisko czysto objektywne, padając jedynie bez komentarzy ostatni dzień rozprawy i werdykt przysięgłych.

Sosjalistyczny „Naprzód", który wydał wczoraj nadzwyczajny dodatek obwieszczający uwolnienie oskarżonych, pisze między innymi: „Po 2 miesiącach trwania zakończyła się ta olbrzymia rozprawa trybunału sprawiedliwości.

Przysięgli krakowscy uratowali honor sądownictwa polskiego, uratowali reputację sprawiedliwości polskiej wystawioną na szwank przez uprzedzenia partyjne. Prasa bloku narodowo-demokratycznego zajmuje stnowisko wysoce wrogie werdyktowi. Chadecki „Głos Narodu" pomieszcza nazwiska sędziów przysięgłych, którzy wydali werdykt w rozprawie listopadowej w czarnej obwódce. Artykuł zaś wstępny zatytułowany: „Sztandar 6-go listopada nad Krakowem" został skonfiskowany przez prokuratora krakowskiego. Wywołało to duże wrażenie wobec dotychczasowej tolerancji prokuratora krakowskiego stosowanej względem pism prawicowych.

„Goniec" b. ministra Kucharskiego, pisze: „Wszyscy oskarżeni o zbrodnie mordu ułanów zostali uwolnieni werdyktem wydanym przez sędziów przysięgłych w Krakowie. Obecni na sali mieliczni polacy łkali.

Sala słuchała wyroku w cmentarnej ciszy. Tylko deszcz bił po szybach. To niebo polskie płakało. Zdawało się, że z kątów wyglądają blade twarze i krwawe postacie duchów poległych żołnierzy i officerów i słuchają wyroku Rzeczypospolitej i milczą. Straszna zgroza przechodziła wszystkich, straszna zgroza pohańbienia. Nie wolno od dziś wymieniać świętych nazwisk bohaterów. Byłoby to dla nich hańbą i policzkiem".

Te bezwstydne brednie świadczą o zupełnej utracie przytomności ze strony demagogów prawicowych, którzy doskonale rozumieją, że werdykt przysięgłych był przedewszystkiem wyrokiem moralnego postępowania dla tych pośrednich sprawców tragedji listopadowej, których ramię sprawiedliwości dosiągnąć nie mogło i których „polityka wewnętrzna" w toku rozprawy stanęła w ponurem świetle, jako główna winowajczyni.

ROSJANIE W GDAŃSKU.

Gdańsk, 2 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

W dniu 1 sierpnia urządziła kolonja rosyjska w Gdańsku uroczysty obchód na cześć poległych rosjan, pochowanych w Gdańsku.

W uroczystości, której przewodniczył b. konsul generalny carski w Gdańsku, Ostrowski, wzięło udział wielu b. rosyjskich wojskowych, a także i przedstawiciele władz gdańskich, oraz reprezentacja wojskowa niemiecka i gdańskie organizacje wojskowe.

Znamiennem było przemówienie jednego z b. rosyjskich generałów, który — wspominając dawną potęgę Niemiec i Rosji — wyraził pod adresem Niemiec życzenie, aby narodził im się nowy Bismarck.

POLICJA NIEMIECKA MA PRAWO UŻYWANIA GRANATÓW RĘCZNYCH

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Londyn, 1 sierpnia.

Wczoraj w izbie gmin jeden z posłów liberalnych zgłosił interpelację pod adresem rządu w sprawie używania granatów ręcznych przez policję niemiecką „Szupo" co jest uchybieniem Niemiec wobec traktatu wersalskiego.

Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, iż policji nie jest zakazane używanie granatów ręcznych. **E. S.**

DEMENTI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Tokjo, 2 sierpnia.

Tutejszy urząd kolejowy zaprzecza doniesieniom dzienników o istnieniu tajnych układów rosyjsko-japońskich.

MAUZOLEUM LENINA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 2 sierpnia.

Otwarto tu dla publiczności mauzoleum Lenina.

Wiadomości sportowe.

—:o:—

Makkabi (Berno)—Ł. K. S. 1:1 (0:0).

Po wysokocyfrowem zwycięstwie Makkabi nad Ł.T.S.G., spodziewano się porażki Ł.K.S.-u w dzisiejszych zawodach. Jednakowoż mistrz po trzytygodniowym „urlopie" i po niefortunnym meczu z Hakoahem pokazał grę piękną i nader ambitną, którą starał się wszelkiemi możliwemi środkami paraliżować pan sędzia Salomonowicz.

Mecz wczorajszy jest najlepszem świadectwem ubóstwa łódzkiego kollegjum sędziowskiego.

Wypadek wczorajszy z panem Salomonowiczem okrył hańbą łódzki świat piłkarski. Powaga łódzkich władz sportowvch została poderwana.

Dziwić się należy p. Salomonowiczowi, który już tyle złego uczynił łódzkiej piłce nożnej, który niejednokrotnie był główną przyczyną nieszczęśliwych wypadków na boiskach i którego wreszcie gracze i galerja nie mogą znieść na boisku, że mimo wszystko podjął się kierownictwa nad wczorajszemi zawodami.

Pan Salomonowicz swymi bezsensownemi rozstrzygnięciami sprowokował obie drużyny, które zamiast gry, faulowały wzajemnie i urządzały istne targi.

A szkoda! Bo obie drużyny były godnymi przeciwnikami dla siebie, czego najlepszym dowodem służyć może druga połowa gry, którą prowadził p. Kowalski.

Do pauzy żadna z drużyn nie może uzyskać bramki.

Po przerwie jeden z ataków Ł.K.S. kończy się bramką, strzeloną przez Millera.

Goście atakują energicznie.

Tyły Ł.K.S. bronią brawurowo.

W 38 min. wyrównuje lewy łącznik.

Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w następnym numerze „Republiki".

Ł. K. S. III—„Społem" 5:0 (4:0).

Pierwsza połowa gry należy do Ł.K.S., który zyskuje w krótkich odstępach czasu 4 bramki.

Po przerwie gra równa.

Ł.K.S. zyskuje jeszcze jedną bramkę, wszelkie zaś ataki „Społem" paraliżuje obrona zwycięzcy.

Sędziował dobrze p. Danciger.

Mars w pobliżu ziemi.

Berlin, 1 sierpnia.

Według wiadomości astronomicznych planeta Mars znajdować się będzie najbliżej ziemi dnia 23 sierpnia r. b. Wobec tego w obserwacjach tutejszych zostały zamówione wszystkie miejsca, celem przypatrywania się horyzontowi w tym dniu. Pozatem urządzono już szereg prywatnych obserwatorjów, które będą czynne przez cały miesiąc. Zainteresowanie publiczności tym zjawiskiem jest niezwykłe.

„Pogoń"—„HASK" (Zagrzeb) 4:2.

Agencja Wschodnia.

Lwów, 3 sierpnia.

W zawodach „Pogoń" — „Hask" (Zagrzeb) wygrała „Pogoń" 4:2 (2:1).— Bramki strzelili: Kuchar 3, Garbień 1. Sędziował inż. Dudrik.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.
„Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki". Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.